

dr hab. Piotr Kardela, prof. WSPol
Instytut Pamięci Narodowej
ul. Warszawowa 1A
15-637 Białystok

Szczytno, dn. 8 luty 2021 r.

Recenzja

rozprawy doktorskiej mgr. Macieja Meteckiego

***Wojskowy wymiar sprawiedliwości z perspektywy 14 Dywizji Piechoty
w latach 1945–1957***

napisanej pod kierunkiem prof. zw. dr. hab. Włodzimierza Sulei

Praca Pana Macieja Meteckiego, z zawodu prawnika, adwokata, o wojskowym wymiarze sprawiedliwości z perspektywy 14. Dywizji Piechoty w latach 1945–1957 porusza zagadnienie niezwykle ważne, a przy tym do tej pory jeszcze przez badaczy pomijane. Choć analiza działalności Wojskowych Sądów Rejonowych – jak słusznie Autor zauważa – została w odniesieniu do kilku ośrodków już przez historyków komunistycznego aparatu represji zaprezentowana, podobnie jak przyczynkowo poddano analizie problemy ogólnie odnoszące się do sądownictwa po 1944 r., to nie zmienia to faktu, iż problematyka sądownictwa w Polsce rządzonej przez komunistów, w tym także sądownictwa wojskowego, wymaga jeszcze pogłębionych badań. Należy zauważyć, że jeszcze nie doczekaliśmy się całościowej monografii prokuratury w Polsce.

Doktorant we wstępie pracy przedstawił dotychczasowy dorobek naukowy różnych autorów w zakresie sądownictwa wojskowego po 1944 r. Przyznał też rację takim autorom jak Andrzej Rzepliński czy Krystyna Kersten, którzy do zasad ustrojowych sądownictwa w każdym państwie konstytucyjnym, czy inaczej demokratycznym państwie prawa, zalecają na wstępie przed każdą szczegółową analizą udzielenie odpowiedzi na pytania: czy sądy w danym kraju są niezależne od władzy wykonawczej i ustawodawczej, i czy te same sądy posiadają monopol na ostateczne rozstrzyganie prawnych sporów czy też nie. Odpowiedzi na te pytania w odniesieniu do poruszanego w rozprawie doktorskiej tematu pozwalają do formułowanie trafniejszych wniosków końcowych i stanowią swego rodzaju oparcie do czynienia ogólnych podsumowań niezależnie od ustaleń cząstkowych. Generalnie należy stwierdzić, że obszar badawczy podjęty tu do opracowania jak najbardziej odpowiada wymogom stawianym rozprawom doktorskim.

Autor recenzowanej pracy w swojej dysertacji za cel obrał sobie nie tylko wskazanie związków wojskowego wymiaru sprawiedliwości na ziemiach polskich po 1944 r. z dobrze już znaną i zbadaną powojenną polityką państwa sowieckiego, któremu to państwu niesuwerenna Polska jako część składowa tzw. bloku wschodniego podlegała, ale zamierzał także zbadać zagadnienie korelacji uznawanej przez świat władzy komunistycznej w Polsce z wytworzonym przez rządzących nią komunistów zorganizowanym systemem kontroli i represji polskiego społeczeństwa. Autor za cel pracy – obok charakterystyki dokonywanych w 14 DP przestępstw – uznał również pokazanie sowietyzacji powojennego wojska w Polsce, zobrazowanie skali brutalności przełożonych, czy demoralizacji żołnierzy. Innym ważnym celem rozprawy było ukazanie na przykładzie tytułowej formacji typowych problemów wojskowego wymiaru sprawiedliwości po zakończeniu II wojny światowej, w tym podejścia do przestępstw niepolitycznych. Pan Maciej Metecki pragnął wyjaśnić „Czy sądownictwo 14 Dywizji Piechoty było równie bezwzględnie surowe jak WSR czy inne sądy wojskowe?”, jakie były relacje pomiędzy sędziami i prokuratorami wojskowymi a obrońcami, oraz „czy sędziowie i prokuratorzy wojskowi mogli być niezależni od NSW, władz wojskowych czy politycznych”. Jak dodaje, chciał też ustalić poziom wykształcenia wojskowych sędziów i prokuratorów oraz oficerów śledczych, którzy w latach 40-tych i 50-tych rozpoczynali służbę w wojskowym wymiarze sprawiedliwości. Nie mniej interesującymi kwestiami, jakie Autor zamierzał wyjaśnić był wpływ naczelnego dowództwa Wojska Polskiego na sądownictwo poszczególnych dywizji, oraz rolę wojskowego aparatu polityczno-wychowawczego na funkcjonowanie sądownictwa wojskowego (s. 5). Wszystkie te zamierzenia badawcze wydają się być uzasadnione, a z punktu widzenia sformułowanego tematu bardzo ważne.

Praca Pana Macieja Meteckiego opiera się na bogatej bazie źródłowej, jednak w warstwie literatury, gdzie dominują pozycje prawnicze, dostrzec można poważne luki. Autor sięgnął do dokumentów zgromadzonych w Instytucie Pamięci Narodowej i to do kilku jego archiwów, a mianowicie w: Warszawie, Gdańsku, Bydgoszczy, Lublinie, Łodzi, Poznaniu, Rzeszowie, Szczecinie i Wrocławiu. Analizie poddał między innymi: dokumenty Informacji WP, Zarządu II Sztabu Generalnego WP, Naczelnej Prokuratury Wojskowej, Najwyższego Sądu Wojskowego, rozmaitych wojskowych prokuratur (np. okręgów, dywizji), przeanalizował również akta personalne poszczególnych żołnierzy i oficerów. W przypadku zasobu Instytutu Pamięci Narodowej korzystał też z akt sądów wojskowych różnych instancji i rodzajów, jak też dokumentów wojskowych komend uzupełnień. Obok dokumentów z archiwów IPN analizował dokumentację zgromadzoną w: Wojskowym Biurze Historycznym im gen. K. Sosnkowskiego,

1

archiwum Ministerstwa Obrony Narodowej w Modlinie – Nowym Dworze Mazowieckim, Archiwum Wojskowym w Toruniu, gdzie właśnie przechowywane są akta 14 DP, dalej w Archiwum Wojskowym w Oleśnicy oraz Archiwum Marynarki Wojennej w Gdyni. Sięgnął także do dzienników ustaw i zapoznał się z licznymi aktami prawnymi, poczynawszy od dekretów Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego po dekrety o Służbie Więziennej czy Milicji Obywatelskiej. Doktorant skorzystał z drukowanych wydawnictw źródłowych oraz pokaźnego zbioru monografii i artykułów, zwłaszcza odnoszących się do sfery prawnej. Wszystkie te pozycje zestawiał w wieńczącej pracę bibliografii (s. 377–386).

Wykorzystana przez Autora obfita baza źródłowa – jak wspomniano – zawiera jednak poważne braki, a to konkretnie w odniesieniu do prac traktujących ogólnie o społeczno-politycznych dziejach okresu stalinowskiego w Polsce, jak również dotyczących historii walk podziemia niepodległościowego po 1944 r., którego uczestnicy nie godzili się z sowietyzacją Polski. Do przykładowych niewykorzystanych monografii, które pozwoliłyby Autorowi choć pobieżnie przedstawić tło opisywanych spraw zaliczyć wypada prace: K. Kersten, *Narodziny systemu władzy. Polska 1943–1948*, Lublin 1989; A. Paczkowski, *Pół wieku dziejów Polski*, Warszawa 2005; A. Friszke, *Polska. Losy państwa i narodu 1939–1989*, Warszawa 2003; A.L. Sowa, *Historia polityczna Polski 1944–1991*, Kraków 2011; W. Roszkowski, *Najnowsza historia Polski 1945–1980*, Warszawa 2003. W bibliografii brakuje także ważnych dla uświadomienia sobie sytuacji ustrojowej powojennej Polski takich prac jak np. T. Mołdawa, *Konstytucyjne podstawy ustroju Polski Ludowej* [w:] *Władza w PRL. Ludzie i mechanizmy*, red. K. Rokicki, R. Spałek, Warszawa 2011 czy J. Karpiński, *Ustrój komunistyczny w Polsce*, Lublin 2001. Na temat czasów stalinowskich nie sposób było nie sięgnąć do pracy D. Jarosza, *Polacy a stalinizm 1948–1956*, Warszawa 2000. Wprawdzie Autor rozprawy odwołuje się (s. 4) do tekstu K. Kersten, *Stalinizm w Polsce (1944–1956)* opublikowanego w tomie 22 „*Studia Iuridica*”, ale nie wiedzieć czemu nie wykazuje go w bibliografii. W bibliografii jest natomiast praca Adama Lityńskiego wydana w Białymstoku w 1999 r. (s. 383), ale pomyłony jest jej tytuł, który prawidłowo brzmi: *O prawie i sądach początków Polski Ludowej*. Niestety, podobnie jak w przypisach dolnych, o czym jeszcze będzie mowa, w bibliografii znalazły się usterki w zapisie wyszczególnionych pozycji.

Cezury czasowe recenzowanej pracy zamknięte zostały w latach 1945–1957, objęły z górami pierwsze dziesięciolecie tzw. Polski ludowej, przy czym kryterium tu decydującym było powołanie w 1945 r. tytułowej 14 DP i zakończenie istnienia tej formacji w 1957 r. Takie klamry czasowe nie budzą zastrzeżeń.

Zastosowana konstrukcja pracy ma charakter chronologiczno-problemowy, jest dobrze dopasowana do podjętego zagadnienia badawczego. Nie znaczy to, że nie można było tej pracy skonstruować inaczej. Zdaniem recenzenta, na rozprawę liczącą 386 stron składa się: wstęp, sześć rozdziałów, zakończenie i bibliografia. Tu będzie pierwsza uwaga. Można było rozważyć zastosowanie nieco prostszej konstrukcji pracy poprzez połączenie tych części, które Autor napisał w odniesieniu do Wojskowej Prokuratury 14 DP z okresów 1945–1947 i 1947–1949, co w pracy zostało rozdzielone. I uwaga druga dotycząca konstrukcji pracy. W ramach istniejących pięciu pierwszych rozdziałów mamy w pracy jeszcze wyszczególnione dodatkowe podrozdziały – tak to przynajmniej wynika ze spisu treści. Ale właśnie tylko i wyłącznie z lektury wspomnianego spisu – bo w żadnym wypadku nie z lektury tekstu poszczególnych tytułów rozdziałów pracy – czytelnik dowie się, iż rozdział I brzmi: „Prawo karne i postępowanie karne w Wojsku Polskim w latach 1943–1944”, a już następna część zatytułowana: „Prawo karne i postępowanie karne w Wojsku Polskim po 1944 r. i ustrojowe podstawy sądownictwa wojskowego, podsądność podmiotowa i przedmiotowa sądownictwa wojskowego” to tylko podrozdział tego wyżej wskazanego rozdziału. I podobnie jest w przypadku kolejnych rozdziałów i podrozdziałów aż do rozdziału VI, po którym jest jeszcze taki sam co do konstrukcji rozdział VII, czyli bez podrozdziałów. Chyba że Autor w tak specyficzny sposób numerował poszczególne części pracy, że część oznaczona na przykład „3.1” (s. 1) jest osobnym rozdziałem a nie podrozdziałem rozdziału oznaczonego jako „3”. Ale jeśli tak to zliczać, to rozdziałów w pracy nie jest dziewięć – jak to podał Autor we wstępie (s. 6), z czym recenzent się nie zgadza – ale jest ich, gdyby zliczać ze spisu treści – aż dwanaście. A chyba jednak tak nie jest, bo gdzie są wtedy wspomniane przez Autora w tym samym miejscu wstępu owe podrozdziały? Pomijając to spostrzeżenie recenzenta – jak wypada powtórzyć – że na ten temat spekulować można tylko na podstawie lektury spisu treści, w którym wskazana, niestety, niezrozumiała numeracja występuje – to wadą pracy jest brak numeracji poszczególnych części pracy w miejscach, gdzie mamy do czynienia z ich konkretną treścią. Gdyby praca miała być drukowana, ten mankament koniecznie trzeba wyeliminować.

We wstępie pracy omówione zostały cele badawcze, które Autor obrał do analizy. Zestawił on w przypisach publikacje odnoszące się do poruszanej przez siebie sfery badawczej, można wręcz rzec – a to ze względu na ich dużą liczbę – prezentuje stan badań na temat wojskowego systemu prawnego w zarysowanym w tytule rozprawy okresie. Dalej przedstawił konstrukcję pracy. Ogólnie omówił z widocznym znanstwem wykorzystane w rozprawie źródła, w tym archiwalne. Ale zdaniem recenzenta – skoro Autor nie napisał nic wprowadzającego czytelnika w dzieje tytułowej 14 DP, ani w następującej po wstępie pierwszej części, ani w kolejnej części

(rozdziale) pracy – rzuca się w oczy brak jakiejkolwiek nawet krótkiej historii 14 DP, mającej być przecież osią rozważań do wszystkich poruszanych zagadnień prawnych. Uwaga ta wydaje się tym bardziej trafna, gdy zauważymy, że także w części pt. „Wojskowa Prokuratura 14 Dywizji Piechoty w latach 1945–1947”, a zatem w miejscu, gdzie Autor pisze już konkretnie o tytułowej formacji również brakuje takiego krótkiego rysu historycznego – narracja od razu zaczyna się od przedstawienia procesu formowania się prokuratury w 14 DP.

W pierwszej części pracy obejmującej lata 1943–1944 (s. 8–17) Autor precyzyjnie, ale i z widoczną pewną refleksją zaprezentował genezę stalinowskiego prawa w Polsce. Zwrócił uwagę na nieczytelne mechanizmy jego ustanowienia, na trudności jego stosowania wynikające z rozmaitych sposobów jego interpretacji. Wskazany problem – jak zauważył – wynikał chociażby z istnienia z jednej strony prosowieckiego wojska dowodzonego przez gen. Zygmunta Berlinga, wojska nieuznawanego za polskie przez legalne i uznawane jeszcze wtedy przez Zachód polskie władze na wychodźstwie, a z drugiej – złożonej z Polaków armii gen. Władysława Andersa, walczącej w czasie wojny pod dowództwem naszych zachodnich aliantów. W kolejnej części, odnoszącej się już do czasów po 1944 r. (s. 18–30), Doktorant rozważania koncentrował na przedstawieniu prawodawstwa obowiązującego w Polsce, na ziemi której weszły walczące z Niemcami i neutralizujące polskie podziemie niepodległościowe wojska sowieckie, pomagając polskim komunistom tworzyć nowe oblicze społeczno-polityczne zarysowanej nowymi granicami, a więc już bez Kresów Wschodnich, Rzeczypospolitej. Autor przedstawił tu dużą liczbę rozmaitych aktów prawnych tworzących po wspomnianej dacie ustrojowe podstawy sądownictwa wojskowego. Analiza ta objęła zwłaszcza tzw. dekrety, zarówno te odnoszące się do politycznej warstwy ustrojowej sowiezowanego państwa, jak też te dotyczące podsądności podmiotowej i przedmiotowej żołnierzy. Obraz tego co działo się w odniesieniu do prokuratury tytułowej formacji wojskowej, początki jej formowania oraz jej strukturę znajdujemy w rozdziale pt. „Wojskowa Prokuratura 14 Dywizji Piechoty w latach 1945–1947” (s. 31–97). Problematykę związaną z Wojskowym Sądem Polowym 14 DP Autor ukazuje w następnej części (s. 98–138), by z kolei przedstawić kolejny etap działalności Wojskowej Prokuratury, tj. w latach 1947–1949. Podsądność żołnierzy 14 DP w latach 1947–1949 w ramach Wojskowego Sądu Okręgowego nr 7 w Lublinie w związku z rozformowaniem Wojskowego Sądu Polowego to w recenzowanej pracy strony 173–213. W kolejnej części Autor szczegółowo przedstawił trwający od 1949 r. skomplikowany proces rozlokowania tytułowej formacji w garnizonie Wałcz, owocem czego – co opisane jest ze znanstwem – powstała właściwa dla żołnierzy 14 DP Wojskowa Prokuratura Garnizonowa w Wałczu i w tym samym miejscu Wojskowy Sąd Garnizonowy, których opis

działalności znajdujemy na stronach s. 214–254. W tej części pracy zwraca uwagę prezentacja kursów i szkoleń „doksztalających” prowadzonych przez Wojskową Prokuraturę Garnizonową w Wałczu (s. 225–226). W następnej części recenzowanej rozprawy – są to strony 292–347 – otrzymujemy wnikliwą analizę Sądu 1 Korpusu Piechoty i Sądu 1 Korpusu Armijnego, które to sądy po rozformowaniu wcześniej opisanego sądu i prokuratury z Wałcza stają się sądem właściwym dla żołnierzy 14 DP. Ostatni okres działalności sądu i prokuratury wraz z rozwiązaniem tytułowej formacji Pan Maciej Metecki zaprezentował na stronach 348–362, by zupełnie na koniec omówić niezwykle interesującą problematykę Informacji Wojskowej 14 DP, gdzie znalazły się ustalenia o jej zadaniach, strukturze i gdzie szerzej omówiona została sprawa Wilhelma Wysockiego (s. 348–362). Autor – tak jak to zapowiedział we wstępie – przedstawił w recenzowanej pracy (w przypisach dolnych) wiele interesujących życiorysów osób związanych z wojskowym wymiarem sprawiedliwości, opartych na bazie dokumentów z IPN i – jak pisze – CAW (które to archiwum istnieje dziś pod nazwą WBH, czyli Wojskowe Biuro Historyczne). Kumulacja tych często rozbudowanych not biograficznych znajduje się na stronach: 31–60, 145–147 czy 176–178.

W zakończeniu recenzowanej pracy otrzymujemy wnioski i podsumowanie dokonanych analiz, gdzie Autor konstatuje między innymi – z czym z drobnymi zastrzeżeniami należy się zgodzić – że osiągnął postawiony sobie cel badawczy. Pan Maciej Metecki pokazał wojskowy wymiar sprawiedliwości od strony „typowo wojskowej”, ukazał działalność sądów wojskowych „na poziomie I szczebla od strony: wojskowych sądów dywizji, korpusów i garnizonowych oraz na poziomie II szczebla: sądów wojskowych armii, okręgów i admiralicji” (s. 371). Wyjaśnił też wpływ na te sądy Najwyższego Sądu Wojskowego. Doktorant ukazał także szczegółowo organizację sądów i prokuratury wojskowej na szczeblu dywizji. Scharakteryzował sędziów i prokuratorów wojskowych. Tak jak założył, ustalił ich wykształcenie. Na bazie zachowanej niezbyt jednak obszernej dokumentacji aktowej przedstawił, a czasem tylko wyliczył i pokazał w tabelach konkretne sprawy prowadzone przez prokuraturę 14 DP oraz sądy wojskowe. Pytanie postawione na wstępie pracy o niezawisłość sędziów i prokuratorów we wnioskach Doktorant skwitował krótko – takowej w sądownictwie wojskowym w opisywanym okresie nie było. Wytlumaczeniem tego stanu rzeczy było zdaniem Autora zhierarchizowanie wojska, działanie na rozkaz, czy stosowanie się do „wytocznych”. Nie sposób tu dodać, że źródłem braku tej niezawisłości był po prostu fakt, że Polska wtedy nie była demokratycznym państwem prawa. Przykro brzmi podsumowanie Autora, gdy pisze, że gdy Komisja Mazura powołana w 1957 r. do zbadania odpowiedzialności za łamanie praworządności byłych pracowników Głównego Zarządu

Informacji Wojska Polskiego, Naczelnej Prokuratury Wojskowej i Najwyższego Sądu Wojskowego w latach 1945–1956 zakończyła prace, to osoby przez nią wskazane jako łamiące „praworządność socjalistyczną”, których dziś nie nazwalibyśmy inaczej jak po prostu zbrodniarzami, nie zostały pociągnięte do żadnej odpowiedzialności. Podobnie było z tymi sędziami, prokuratorami i oficerami śledczymi, których ujął raport sędziego Mieczysława Szerera, który do raportu Komisji Mazura zgłosił zdanie odrębne. Zgodzić się zatem wypada z wnioskiem Marcina Zaborskiego, który napisał, że na fali tzw. „odwilży” „[z]amiarem władzy komunistycznej było podjęcie tego tematu, ale tylko wycinkowo, jak najszybsze, powierzchowne zbadanie go, a następnie zamknięcie sprawy, potraktowanie jej najpierw jako załatwionej, a krótko potem jako niebyłej i tajnej”. Można tu jeszcze zauważyć, że niektórzy najbardziej obciążeni z tytułu niedozwolonych metod śledczych oficerowie Informacji, w stosunku do których komisja Mazura sformułowała negatywne wnioski nie mogli przed sądem odpowiedzieć za swoje haniebne czyny, gdyż przed zakończeniem prac Komisji wyjechali na stałe do Izraela (zob. *W imię przyszłości partii. Procesy o łamanie tzw. Praworządności socjalistycznej. 1956–1957. Dokumenty*, red. M. Zaborski, Warszawa 2019, s. 15, 57).

Formułując teraz uwagi do treści pracy, recenzentowi bardzo nie podoba się to, że Autor przedstawiając aktywność wojskowych prokuratur i sądów w zwalczaniu polskiego antykomunistycznego podziemia niepodległościowego po II wojnie światowej – wprowadzie w cudzysłowie, ale... – konsekwentnie określa zwalczane formacje antykomunistyczne mianem band. Budzi to zdecydowany sprzeciw i jest to tym bardziej niezrozumiałe, że przecież Autor korzystał z prac takich autorów jak choćby: Krzysztof Szwagrzyk, Rafał Leśkiewicz czy Filip Musiał, którzy na kartach swoich książek wyjaśnili problem związany z działalnością tzw. drugiej powojennej konspiracji. Tam, gdzie Autor cytuje dokumenty archiwalne to jeszcze dałoby się to sformułowanie zrozumieć, ale w innych przypadkach już nie. W zakończeniu pracy Pan Maciej Metecki napisał tak: „Oczywiście opisano również w pracy przestępstwa godzące w ówczesną władzę (walki z »bandami«) oraz podstawy prawne i wymiary tych kar. Autor w pracy unikał ocen i poglądów, starając się przedstawić tylko fakty płynące z materiałów z których korzystał. Bardzo ważnym i jak wydaje się istotnym zagadnieniem w pracy było zjawisko »band« tudzież dezercji i samowolnych oddaleń z tym związanych. Było to trudne, że w mojej ocenie niełatwe było „uchwycenie” czy dany związek osób (nazywany przez władzę »ludową« – »bandą«) miał charakter podziemia niepodległościowego czy zwyczajnie charakter przestępczy. Niestety zniszczone lub niezachowane nawet w części akta – nie pozwalały na jednoznaczną opinię w tym zakresie. Ocenę i pogląd na ten temat pozostawiam czytelnikowi” (s. 372–273). Takie stawianie

sprawy jest po prostu nie do przyjęcia, bowiem na temat zbrojnych oddziałów antykomunistycznych w okresie powojennym powstała już bogata literatura, a i akta (w tym sądowe i organizacyjne) działających po wojnie zbrojnych formacji antykomunistycznych niejednokrotnie zachowały się. A widać przecież, że Autor zdaje sobie sprawę, iż określenie „bandy” stosowane przez komunistycznych sędziów i prokuratorów dotyczyło – o czym wspomina na stronie 68 – żołnierzy/partyzantów tworzących „podziemie niepodległościowe (NSZ, ROAK i WiN)”. Pan Maciej Metecki zanim powyższe spostrzeżenie w swojej rozprawie odnotował, wcześniej pisał o formacjach podziemia niepodległościowego używając określenia „bandy”.

Sformułowania o „bandach”, gdzie nie ma cytowania, choć sam wyraz jest w cudzysłowie, pojawiają się w pracy kilkakrotnie – oto kilka przykładów: s. 44 – Autor pisze o postrzeleniu przez „bandę” w Bydgoszczy chor. Zbigniewa Kościelaka; s. 48 – jest o tym, jak to we wrześniu 1945 r. w Okręgu Poznańskim operowała „banda” dowodzona przez „Szarego”, określana – dodaje Autor, który wie, bo o tym wspomina, że chodzi o oddział dowodzony przez Jerzego Gadzinowskiego – przez wojskowych prokuratorów jako „szajka” rekrutująca się z byłych żołnierzy Armii Krajowej; s. 70, gdzie jest trochę lepiej, bo Autor pisze, iż żołnierze 14 DP „prowadzili intensywne walki z ugrupowaniem (dos. bandą) »Jastrzębia«”, gdzie na tej samej stronie podaje jeszcze informacje o aresztowaniu „kilku członków ugrupowań »Łupaszki«, »Młota« i »Rekina«”; s. 86 – w tabeli jest informacja o śmierci kpr. Andrzeja Cebuli w wyniku ataku „bandy Burego”; s. 89 – czytamy w tej samej tabeli o napadzie Jana Barana na komendanta MO w Chełmie, który przed komisją amnestijną ujawnił, iż należał do „bandy Młota”; s. 134 – Autor pisze, jak to Tadeusz Sosnowski po dezercji miał wstąpić do „bandy” AK (!); s. 195 – w oparciu o *Ksiązkę rozkazów dziennych Wojskowego Sądu Okręgowego nr 7 w Lublinie* Autor podaje, ale bynajmniej nie cytuje: „Na terenie Lubelszczyzny dość uważnie obserwowano sytuację polityczną, gdzie aktywne były różne »bandy« NSZ i WiN, które miały przejść do ofensywy w okresie przedwyborczym tj. jeszcze przed styczniem 1947 r.”, a potem pisze o „grupach” – tak to nazywa i wymienia tylko pseudonimy – m.in.: „Jastrzębia”, „Zapory”, „Uskoka”; s. 302–303 – Autor pisze o ogniomistrzu Wincentym Makarewiczu i plut. Antonim Weremczuku, który „wstąpił do »bandy« Wybickiego należącej do grupy »Huzara« (wchodzącej w skład Narodowych Sił Zbrojnych”.

Odnosząc się do wyżej wskazanych fragmentów, należy podać, że choć wojskowi sędziowie i prokuratorzy okresu stalinowskiego używali w odniesieniu do antykomunistycznych formacji zbrojnych czasu powojennego określenia „szajki” czy „bandy”, to formacje te żadnymi

bandami nie były. Recenzent rozumie, że Autor nawet informuje na stronie 211 co Zgromadzenie Sędziów Najwyższego Sądu Wojskowego (w rozumieniu art.118 §3 KKWP) rozumiało pod pojęciem *bandy*, czy inaczej: jak definiowało pojęcie bandy („związek co najmniej dwóch osób...” itd.), ale Autor jeśli wspominał o walce komunistycznego wojska, sędziów i prokuratorów z konkretnymi formacjami zbrojnymi tzw. drugiej konspiracji czy jej żołnierzami na gruncie prawnym, to powinien sprawdzić co to za formacje i którzy dowódcy kryli się pod wymienianymi przez niego w niecytowanym tekście pseudonimami. O ile trudno ustalić kto postrzelił chor. Kościelaka, to łatwo można było sprawdzić i napisać, że: 1) oddział, którym we wrześniu 1945 r. dowodził Jerzy Gadzinowski ps. „Szary” to Pułk Ziemi Kujawskiej Armii Krajowej, a sam „Szary” po ujęciu przez funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa, 22 lutego 1946 r. w procesie pokazowym został skazany przez Wojskowy Sąd Okręgowy w Poznaniu (na sesji wyjazdowej w Bydgoszczy) na karę śmierci, którą wykonano 29 maja 1946 r.; 2) „Jastrząb”, czyli ppor. Leon Taraszkiewicz, to ten dowódca, który nocą z 31 grudnia 1946 r. na 1 stycznia 1947 r. poprowadził ok. 350 partyzantów z oddziałów Obwodu WiN Włodawa i radzyńskiego Obwodu WiN do ataku przeciw wojskom Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego stacjonujących w Radzynie Podlaskim, który to atak zaliczany jest do największych akcji zbrojnych antykomunistycznego podziemia w Polsce po II wojnie światowej; 3) „Łupaszka” to mjr Zygmunt Szendzielarz, legendarny dowódca 5. Wileńskiej Brygady AK, skazany za walkę o wolną Polskę na osiemnastokrotną karę śmierci, zamordowany przez komunistów 8 lutego 1951 r. w Warszawie; wymieniony po „Łupaszce” na tej samej stronie „Młot” to kpt. Władysław Łukasiuk, dowódca 6. Wileńskiej Brygady AK, ze względu na akcje bojowe przeciw komunistom zyskał sobie miano legendy Podlasia; „Rekin” to ppor. Kazimierz Chmielowski, po wojnie dowódca 3. Wileńskiej Brygady AK, na czele której odniósł wiele spektakularnych zwycięstw z wrogami niepodległości Polski, aresztowany przez UB w 1948 r. i zamordowany 1 kwietnia 1950 r. w Białymstoku, po procesie będącym parodią wymiaru sprawiedliwości, gdzie składowi sędziowskiemu przewodniczył szef Wojskowego Sądu Rejonowego w Białymstoku – tak szeroko opisany przez Autora recenzowanej pracy na stronie 34–35 – mjr Roman Waląg, który sądził w Białymstoku również kpt. Romualda Rajsa ps. „Bury” z Narodowego Zjednoczenia Wojskowego, wzmiankowanego w recenzowanej pracy z powodu śmierci kpr. Andrzeja Cebuli; 4) Jan Baran biorący udział w ataku na komendanta MO w Chełmie lubelskim, był żołnierzem oddziału Zrzeszenia WiN Obwodu Chełm dowodzonego przez por. Henryka Lewczuka ps. „Młot”, autora i wykonawcę rozbicia więzienia UB w Hrubieszowie w maju 1946 r., któremu w lipcu 1948 r. udało się wyjechać na Zachód, a który powrócił do Polski w 1992 r. i w latach 2001–2005 został posłem na Sejm RP IV kadencji; 5) „Zapora”, czyli mjr Hieronim Dekutowski, czy „Uskok” czyli kpt. Zdzisław Broński – to legendarni wręcz oficerowie

konspiracji czasu wojny i okresu stalinowskiego; „Huzar”, czyli kpt. Kazimierz Kamiński, ostatni dowódca 6. Wileńskiej Brygady AK, jeden z najdłużej walczących żołnierzy podziemia antykomunistycznego w Polsce, po brutalnym śledztwie został przez WSR w Warszawie skazany na sześciokrotną karę śmierci i zamordowany 11 października 1953 r. w więzieniu w Białymstoku. Dlatego, kończąc ten luźny przegląd osób, które można było w recenzowanej pracy nieco szerzej przedstawić jako tę drugą stronę, przeciwną komunistycznemu wojsku, sędziom i prokuratorom wojskowym, recenzent jest zdania, że pozostawienie tak ważnych postaci w sposób tak zdawkowy, bez nazwiska nawet, było ze strony Autora delikatnie mówiąc pewnego rodzaju niestosownością.

Pracą, z której Pan Maciej Metecki mógłby zaczerpnąć wiedzy na temat: „Szarego” (Gadzinowski), „Jastrzębia” (Taraszkiewicz), dwóch „Młotów” (Łukasiuka i Lewczuka), „Łupaszki” (Szendzielarz), „Rekina” (Chmielowski), „Burego” (Rajs), „Zapora” (Dekutowski), „Uskok” (Broński), „Huzara” (Kamiński) jest na przykład opracowanie *Wyklęci 1944–1963. Żołnierze podziemia niepodległościowego w latach 1944–1963*, red. K. Krajewski, T. Łabuszewski, Warszawa 2017. Choć oczywiście jest też wiele innych książek o tych żołnierzach: A. Paczowska-Hauke, „Szary”, „Ryś”, „Mściciel”... *Żołnierze podziemia niepodległościowego na Kujawach Wschodnich (1945–1947)*, Bydgoszcz-Gdańsk 2013; G. Makus, „Jastrząb” i „Żelazny” ostatni partyzanci Polesia Lubelskiego, Włodawa 2008; P. Kozłowski, Zygmunt Szendzielarz „Łupaszko”, Warszawa 2013; M. Ostapiuk, *Komendant „Bury”. Biografia kpt. Romualda Adama Rajsa „Burego” 1913–1949*, Białystok-Olsztyn-Warszawa 2019; tenże, *Podporucznik Kazimierz Chmielowski „Rekin” 1925–1950*, Białystok-Olsztyn 2020; Z. Broński „Uskok”, *Pamiętnik (1941–maj 1949)*, red. S. Poleszak, Warszawa 2004; K. Krajewski, T. Łabuszewski, *Kazimierz Kamiński „Huzar”. Ostatni podlaski komendant 6 Brygady Wileńskiej AK i jego żołnierze 1939–1952*, Wysokie Mazowieckie 2007.

Z innych uwag: skoro Autor wspomniał o Poznańskim Czerwcu '56, to należałoby choć jednym zdaniem napisać czego dotyczyło to ważne dla Polski wydarzenie, co tam się stało, a nie pisać tylko – jak możemy się domyślać, cytując – o „»prowokacji poznańskiej« w 1956 r.” (s. 298). I uwaga podobnego typu – na stronie 8 czytamy: „Do utworzenia armii polskiej podporządkowanej Związkowi Radzieckiemu przystąpiono po długotrwałym, starannym przygotowaniu [powinno być: przygotowaniu – P. Kardela] zerwania stosunków dyplomatycznych po odkryciu mordu w lesie katyńskim”, gdzie podparciem tego lakonicznego stwierdzenia jest przywołana w przypisie książka historyka wojskowości prof. Henryka Stańczyka – byłego pracownika Wojskowego Instytutu Historycznego im. Wandy Wasilewskiej, a potem CAW – pt. *Wojsko polskie na froncie*

wschodnim 1943–1945. W 50 rocznicę bitwy od Lenino, Warszawa 1994, s. 18. Recenzent zauważa, że na temat mordu dokonanego przez sowieckie NKWD na polskich oficerach w Katyniu jest tyle specjalistycznej literatury, i to takiej zestawianej w książkowe bibliografie (np. M. Harz, *Bibliografia zbrodni katyńskiej. Materiały z lat 1943–1993*, Warszawa 1993), że przywoływanie pracy powstałej z okazji 50. rocznicy bitwy pod Lenino jako źródła wiedzy o Katyniu jest pewną niezręcznością.

Na pewno korzystnym dla pracy zabiegiem, ułatwiającym jej lepszą percepcję byłoby przeniesienie do aneksu na końcu niektórych list/wykazów aktów prawnych i tabel. Uwaga ta dotyczy: 1) aktów prawnych o mocy ustawy (s. 19–21); 2) zawartości tabeli nr 1 (s. 79–89); 3) tabeli – już bez numeru, a powinien być nr 2 – ze stron 240–245, bez tytułu, odnoszącej się do zachowanych w archiwum szczecińskiego IPN dokumentacji spraw Wojskowej Prokuratury Garnizonowej w Wałczu; 4) „tabelki” – jak to Autor ujął – ze stron 283–287; 5) tabeli zawierającej wykaz „zachowanych wypadków nadzwyczajnych odnotowanych przez Wojskową Prokuraturę 14 Dywizji Piechoty” (s. 312–315); 6) tabeli ukazującej zachowaną liczbę spraw prowadzonych przez Sąd 1 Korpusu Armijnego w latach 1953–1956. Recenzent zwraca na powyższe uwagę, ale naturalnie wie, iż jest to tylko kwestia estetyczno-edytorska.

Ewidentnie zauważalny jest brak w pracy wykazu skrótów, a nierozwiniętych w pracy skrótów są dziesiątki, i nie są to tylko powszechnie znane skróty typu PZPR czy PRL, których na ogół się nie rozwija. Pisze Autor na przykład: „Eugeniusza Bandosza (płk LWP)” (s. 3), ale wcześniej nie ma w tekście pracy rozwinięcia tego skrótu, a skoro nie ma w pracy też wykazu skrótów to taki zapis jest nieprawidłowy. Pomijam tu fakt, że Autor używając skrótu LWP – oznaczającego naturalnie Ludowe Wojsko Polskie – z pewnością wie, że taka nazwa była wytworem stosowanym przez komunistów w celach propagandowych, nazwą nieoficjalną dla określenia sił zbrojnych na ziemiach polskich w latach 1944–1989, bo niczego noszącego taką nazwę w rzeczywistości nie było. Nazwa LWP naturalnie funkcjonowała, ale mogła być używana na bramach wjazdowych do jednostek wojskowych, kubkach czy widelcach służbowych, okolicznościowych dyplomach czy proporczykach, tudzież filmach propagandowych Polskiej Kroniki Filmowej. Oficjalnymi nazwami wspomnianego wojska były: od końca lipca 1944 do 1952 r. – Wojsko Polskie, a od 1952 r. do końca realnego socjalizmu w Polsce – Siły Zbrojne Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, czy krócej: Siły Zbrojne PRL. Tak samo jest z pozostałymi skrótami występującymi w pracy, że wymienimy na przykład stronę 23, gdzie są m.in.: KBW, ORMO. Albo kilka razy występujący w pracy skrót PKWN, który oznaczając prokomunistyczny Polskie Komitet Wyzwolenia Narodowego, na przykład był również rozwijany przez

przeciwników władzy komunistycznej na Lubelszczyźnie zaraz po ogłoszeniu jej *Manifestu PKWN* – jako Płatna Kancelaria Wytrzebień Narodu, o czym pisał Tadeusz Żenczykowski w książce *Polska Lubelska 1944*. W tekście zdarzają się też sytuacje, że Autor najpierw pisze skrótem, a dopiero później, kilka zdań dalej skrót ten rozwija – np. ZPP, a poniżej już w całości Związek Patriotów Polskich (s. 9). Wykaz skrótów jest konieczny także ze względu na nazewnictwo prawnicze często występujące w recenzowanej pracy.

Z innych uwag należy wskazać, że błędem jest pisanie w cudzysłowie imienia i nazwiska autora łącznie z tytułem jego książki czy wykładu (s. 225). Wyraźnie raz w pracy w odniesieniu do przypisów dolnych podawanie przy dacie wydania dzieła skrótu: „r.”, czego się nie praktykuje. W pracy jest sporo tzw. literówek i niekonsekwencji w pisowni – np. na stronie 283 Autor zapisuje „14 dywizja piechoty”, czyli z małej litery, a wszędzie pisze nazwę tej formacji z wielkiej litery. Na stronie 371 brakuje tytułu ostatniej części pracy, tak że tylko ze spisu treści wiemy, że to właśnie w tym miejscu skończył się ostatni rozdział a zaczęło się zakończenie. W pracy jest dużo niekonsekwencji w zapisywaniu dat – np.: 7 lipca 1943 r. (s. 9), a akapit niżej na tej samej stronie już: 14.05.1943 r. czy 14.08.1941 r., tymczasem znajdujemy i sposób „pośredni” zapisu daty: 01 kwietnia (s. 18). Błędów w odmianie wyrazów, małych zamiast wielkich liter i odwrotnie w tekście jest naprawdę dużo – np. Okręg Mazurski (s. 39), ale już dwie strony dalej jest błędnie: okręg mazurski (s. 41). Na stronie 34 jest data niemożliwa, na pewno literówka, a mianowicie: 19556. Od strony 14 do 16 Autor zapomniał zastosować wcięcia akapitu, jak w całej pracy. Są to w sumie drobiazgi, ale należało na nie wskazać.

Recenzent wcześniej pochwalił Autora za przedstawienie kilkunastu życiorysów wojskowych sędziów i prokuratorów. Należy jednak odnotować, że i tam widoczne są błędy. Na stronie 37 w życiorysie J. Domańskiego i L. Sinickiego słowo *Polak* błędnie napisane jest z małej litery! Dodatkowo przy Domańskim są dwie daty urodzenia: 1928 r. i 1906 r. Na stronie 104 Autor napisał – popełniając ewidentny błąd – że W. Downarowicz urodził się w „1897 r. w Bojarach w Związku Radzieckim” – a przecież to komunistyczne państwo jeszcze wtedy nie istniało. Podobnie na stronie 109 jest napisane, że H. Gerlecki urodził się w „1902 r. w Krzyżopolu w ZSRR” – ZSRR też jeszcze wtedy nie było. Z kolei na stronie 141 czytamy, że K. Sanojca urodził się w „1909 r. w Kołomyi w Polsce”, co też jest błędem, bo Polska odrodziła się po okresie zaborów dopiero w 1918 r. Błędnie zapisano w pracy miejsce urodzenia mjr. sędziego T. Małeckiego, który urodził się we wsi Święty Józef w powiecie Kołomyja, a nie – jak napisał Autor – powiecie Kołoszja (s. 260).

Rozprawa Pana Macieja Meteckiego, pomimo wskazanych braków, błędów, tudzież zwykłych usterek, jest cenna poznawczo i po przepracowaniu pewnych partii, gruntowanej redakcji i drobiazgowej korekcie na pewno wyglądałaby zupełnie inaczej. Doktorant wykazał się znajomością analizowanej przez siebie problematyki prawnej – ten aspekt jest największym plusem całej pracy. Dostatecznie zorientował się w dostępności źródeł i literaturze przedmiotu. Poczynione w recenzowanej pracy ustalenia niewątpliwie wzbogacają wiedzę o wojskowym wymiarze sprawiedliwości w Polsce lat 1945–1957, choć osadzenie tych ważnych ustaleń w szerszym tle rozgrywających się wydarzeń dałoby pracy na pewno większe noty, a tak ocena w tym zakresie nie może być najwyższa.

W ocenie recenzenta, pomimo wskazanych mankamentów, recenzowana dysertacja odpowiada ustawowym wymogom stawianym pracom doktorskim. Postuluję w związku z tym o dopuszczenie mgr. Macieja Meteckiego do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Piotr Kowale